PRACE NAUKOWE Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
Seria: Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 2003, z. IX

Beata Łukarska

Egzemplum — jego treść i funkcja w wybranych przekazach późnego Średniowiecza

Świat, w którym żyjący ludzie zawsze stoją i chodzą między aniołami i diabłami[1]... to świat średniowiecznego egzemplum.

Pochodzenie tej tak ważnej i popularnej w kaznodziejskim przekazie formy nie jest w pełni wyjaśnione[2]. Wiemy natomiast, że wprowadził ją do literatury chrześcijańskiej już w pierwszych wiekach Kościoła — Tertulian († 220), a ze znawstwem i uznaniem dla nowego, sposobu wykładu ewangelicznych nauk podjęli w swej twórczości wielcy ojcowie pierwszych wieków, m.in. św. Ambroży, św. Hieronim czy św. Augustyn.

Źródła egzemplum są różnorodne i różnokierunkowe, począwszy od Biblii, poprzez Żywoty Ojców (Vitae Patrum) i świętych aż do literatury homiletycznej; zwłaszcza jej wczesnej fazy, do której przynależy twórczość kaznodziejska papieża i reformatora, św. Grzegorza Wielkiego.

Możemy też wskazać niektóre spośród wzorców kaznodziejskiej opowiastki. Są nimi zapewne, oparte na parabolicznej konstrukcji, starotestamentowe i ewangeliczne przypowieści, narracje z historii świeckiej, wątki mitologiczne i antyczne fabuły, legendy, wschodnie bajki, znaki świata natury (tu także archetypy kultury ludowej), anegdoty oraz przesycone prostą ludzką ciekawością i wyobraźnią opowiadania szeptane w cichych i ciemnych celach zakonnych wspólnot.

Tak jak różnorodne są źródła i wzorce egzemplum, tak różnorodne, (co się okaże w drugiej części artykułu jaśniej, bo udowodnią to analizowane przykłady) ten gatunek przybiera formy.

Z owego bogactwa konstrukcji powszechnie wyodrębnia się:

a) przykład — krótkie wyjaśnienie polegające na przeniesieniu wybranych i upatrzonych treści na charakterystyczną osobę bądź symbol;

b) miraculum (cud) kojarzone z konkretnymi osobami i miejscami, a często służące rozwojowi kultu osób kanonizowanych lub za świątobliwe powszechnie uznawanych;[3]

---

[1] Parafraza słów Marcina Lutra z kazania na poniedziałek wielkanocny. Zob. wydanie faksymilowe *Postylii domowej* według edycji 1883 roku, Toruń 1993.

[2] Podobne wątpliwości dotyczą określenia gatunku. Zob. T. Szostek, *Średniowieczne exemplum homiletyczne jako element kultury literackiej*, „Pamiętnik Literacki" 1993, z. 3/4.

[3] Zob. A. Witkowska, *Miracula średniowieczne — funkcja przekazu ustnego i zapisu literackiego*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*. Pod red. B. Geremka, Wrocław 1978.

c) antonomazję, tj. użycie imienia własnego postaci dla zidentyfikowania zjawiska albo cechy (np. Judasz — zdrada, Samson — siła);

d) oraz (te bywają dla współczesnego odbiorcy ze względu na bogactwo szczegółu — najciekawsze) opowiadania, tj. krótkie formy narracyjne o konkretnej fabule, czasoprzestrzeni, grupie bohaterów, bliskie formie mininoweli.

Cechą charakterystyczną owych opowieści jest to, że wyjęte z ram kaznodziejskiego wywodu mogłyby żyć życiem własnym, samodzielnym, mimo że krótkim, jakby wcześniaczym, a to ze względu na swe skromne, zaledwie zaznaczone fabularne rozmiary.

Przy takiej widocznej rozpiętości form elementem ujednolicającym wszystkie omawiane przekazy jest wspólna przyświecająca im funkcja, którą sprowadzić można do zasady: pouczyć, ale i zaciekawić, czyli znanego nam zawołania: *docere et delectare*.

Podobne są także wypracowane przez kolejne pokolenia twórców i narzucone przezeń tej literackiej drobnostce cele. Cele ujęte w doktrynę sposobu wykładu, tłumaczenia prawd wiary i reguł etyki chrześcijańskiej tak, żeby ożyły w pogłębieniu i uzewnętrznieniu (poprzez czyny) zasad wyznawanej wiary.

Wraz z upływem wieków egzemplum rozpinające swój byt między słowem mówionym a pisanym, między amboną kaznodziei i pulpitem skryby budowało swoją ewolucyjną drogę: od nieśmiałego trwania (XII w. z wykorzystaniem w dydaktyce szkolnej i kronikarskiej) poprzez prawdziwy rozkwit XIII stulecia (wpływ dekretów soboru Laterańskiego IV o wzmocnieniu i urozmaiceniu dróg przekazu wiary; oraz działalności zakonów żebraczych)[4] aż do schyłku i „zaniku" w XV stuleciu.[5]

Słowo zanik opatrzyliśmy w tym przypadku znakiem cudzysłowu nie bez przyczyny, jako że małe, ale nadzwyczaj przekonujące egzemplum tylko pozornie przestało istnieć[6]. Pozornie, bo skryło się w starych przekazach, by wraz z doskonalącym się słowem stanąć u początku dalszej twórczości literackiej, tak w Polsce, jak na Zachodzie.[7]

W kontekście tych wszystkich stwierdzeń pojawia się jak dziejowa konieczność, pytanie: co zrobić z tak żywotnym i płodnym literackim maleństwem. Z całą pewnością to, co zrobiło już wielu polskich i obcych uczonych: szukać, śledzić i badać.[8]

---

[4] Można w tym kontekście mówić o swoistej rywalizacji twórczej między naśladowcami św. Franciszka i św. Dominika. Dowodnie świadczą o tym najpopularniejsze zbiory egzemplów wyszłych spod ręki autorów jednej lub drugiej szkoły duchowej. Wśród nich warto wyróżnić: dominikańskie — Etienne de Bourbon, *Tractatus de diversis materiis praedicabilibus*; Humbert de Romans, *De abundantia exemplorum*; franciszkańskie — Giovanni di Galles, *Breviloquium de virtutibus*; Anonim, *Liber exemplorum*. Wśród głośnych autorów takich zbiorów znajduje się także słynny Marcin z Opawy z *Promptuarium exemplorum* (XIII w).

[5] U progu renesansu przeciw praktyce mnożenia egzemplów w homiletyce wystąpił m.in. Erazm z Rotterdamu, w słowach *Pochwały głupoty*: „Bez wątpienia jednak już z mojej mąki wypieczeni ci wszyscy, którzy się pławią czy to w słuchaniu, czy opowiadaniu o cudach i nadprzyrodzonych bajdach." Zob. Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przekł. i oprac. E. Jędrkiewicz, *Wstęp* H. Barycz, Warszawa 2001.

[6] Wartość argumentu w postaci egzemplum ceniona jest także we współczesnej homiletyce, zwłaszcza w krajach języka hiszpańskiego. Zob. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*. Cz. 1. *Kaznodziejstwo w Kościele Powszechnym*, Kraków 1999. Udowodniono także, że egzemplum dało początek wielu oryginalnym lub przekształconym fabułom kultury i literatury ludowej. Zob. T. Szostek, *Średniowieczne exemplum homiletyczne jako element kultury literackiej*, „Pamiętnik Literacki" 1993, z. 3/4.

[7] Zob. m.in. uwagi pomieszczone w: A. Borowski, *Wstęp* [do:] S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, Kraków 1998, Biblioteka Polska nr 4; oraz J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962; T. Kruszewska-Michałowska, *„Różne historyje". Studium z dziejów nowelistyki staropolskiej*, Wrocław 1965.

[8] Można w tym miejscu wskazać na cenne prace: T. Szostek, J. Wolnego, B. Geremka, H. Kowalewicza.

Drobnym przyczynkiem tej drogi postępowania niech stanie się grupa utworów pomieszczonych w wybranych kazaniach maryjnych jasnogórskich kodeksów. Owe przyjęte za podstawę naszych rozważań teksty to późnośredniowieczne rękopisy,[9] skromne pod względem artystycznym, z rzadkim inicjałem, częstszym natomiast podkreśleniem rubrą lub mało starannym marginalnym zaznaczeniem uczynionym ręką spiesznego czytelnika. Bogate są one jednak w inny, właściwy sobie sposób, poprzez zawarty w nich materiał historyczny, językowy (liczne glosy, w niektórych wokabularzyki) i źródłowy. Zgodnie ze starą tradycją w niewielu przypadkach można wskazać na osobę właściwego bądź tylko domniemanego autora albo przepisywacza. Do wyjątków należą trzy zabytkowe zbiory, w których znajdujemy zapiski świadczące o tym, komu przypisać powielone w nich słowa.[10] W kodeksie o sygnaturze II 37 znajdujemy bowiem adnotację o autorstwie mało znanego dziś franciszkanina Piotra z Miłosławia; w następnym o oznaczeniu II 19 uczonego cystersa magistra Jana Sczekny, a w III 19 kazania „fratri Johanni z Michocina", prawdopodobnie skierowane ad Judeos Vratislavie w 1455 roku.

We wskazanych tekstach potwierdza się (wcześniej zasygnalizowana prawidłowość) wyrażająca się w zgodzie między obieraną przez autora forma egzemplum a jego własnym twórczym charakterem (osobowością) oraz nadaną literackiemu przykładowi funkcją. Tą ostatnią staje się najczęściej potrzeba dostosowania formuły przytoczenia do specyfiki wymagań i potrzeb intelektualnych grupy odbiorców. Stąd wynika także wniosek, że innego egzemplum „ima" się mnich czynnie pracujący nad zbawieniem dusz, a innego duchowny-uczony przemawiający do elity i skupiony wokół spisywania i określania reguł urzędu kaznodziejskiego w ciszy naukowego odosobnienia.

Wspomniany Jan Sczekna, wykształcony uniwersytecko Czech, używał właściwych dla oświeconego umysłu krótkich formuł, wywodzących się z prawideł uprawianych współcześnie nauk.

Tak na przykład, przekonuje słuchaczy do symbolicznego wykładu historycznych prawidłowości objawiających się w miejscu śmierci Chrystusa, którym była Jerozolima. W pojęciu ówczesnych umieszczona „in medio mundi", to jest w centrum świata. Swoje uzasadnienie czerpie kaznodzieja z fizycznej właściwości światła, które dobrze oświeca pomieszczenie tylko wtedy, gdy jest umieszczone pośrodku.[11]

Inny przykład, pojawiający się tym razem w kontekście tak trudno zrozumiałego tragicznego przeznaczenia zdrajcy Judasza, wiąże się z praktyką medyczną, charakterystyczną dla czasu autora.[12]

Ciekawie brzmią także (nawet po wiekach) wykładnie prawideł depozytu wiary albo symptomów prawidłowości znamiennych dla praktyki religijnej.

I tak, autor, tłumacząc z języka duchowego znaczenie komunii z Chrystusem w znaku jego mistycznego ciała odwołuje się do zwyczaju wzajemnego obdarowywania się przyjaciół, przy ich rozstaniu, jakimś symbolem wzajemnej miłości, np. pierścieniem.

---

[9] Według not archiwisty większość powstała między 1425 a 1463 rokiem.

[10] Tylko w przypadku autorstwa Jana Sczekny, informacja wpisana została ręką skryby. Pozostałe to ustalenia archiwistów i badaczy.

[11] Rkps II 19, k. *Tertio pati voluit in Israel quia ipsa est in medio mundi. Quando enim in medio domus ponitur luminem tunc in omnibus angulis clare lucet undique. Sed si in angulo ponitur tunc nisi in angulo lucet.*

[12] Rkps II 19, k. *Exemplum de medico: Quando enim medicus vidit egrotum ire ad interitum mortis tunc dat ei omnia que ei placeret et hec moritur. Sed illum quem scit viviturum dat ei herbas amarissimas quas ipse victus sumisset.*

Oto oryginalne brzmienie cytowanego tekstu:

Exemplum de duabus amicis quando volunt separari dant eis aliqua signa puta anulos vel alia humani moris ut eorum amor fortius exardescat in eis. Similiter etiam fecit Christus Qui recepit naturam nostram wulgariter człowieczstwo et nobis corpus suum mansit in signum supreme dilectionis.[13]

Przykład o tych dwóch przyjaciołach, którzy kiedy chcieli się rozstać dali sobie jakieś znaki, na przykład pierścienie albo inne według ludzkiego obyczaju, ażeby ich miłość bardziej rozpłomieniła się w nich. Podobnie także uczynił Chrystus, który przyjął naturę naszą, w języku pospolitym — człowieczstwo, i nam ciało swoje pozostawił na znak najwyższej miłości.

Podobnie wykłada się, nieznany nam dziś, liturgiczny zwyczaj podgrzewania wody i wina potrzebnych w mszalnym obrzędzie przeistoczenia.

...et sic hodie aliqui presbiteri faciunt, quando volunt missam celebrare, calefaciunt vinum et aquam et ad denotandum quod sanguinis calidus et aqua de corpore Christi exivit.[14]

I tak dzisiaj niektórzy z kapłanów czynią, kiedy chcą mszę odprawić, ogrzewają wino i wodę dla zaznaczenia, że krew gorąca i woda z ciała Chrystusa wypłynęła.

Natomiast z kultem kobiety[15], tak znamiennym dla kultury średnich wieków, i jej rolą w dziejach zbawienia, łączy Sczekna zauważoną cechę większej gorliwości oraz nabożności niewiast w spełnianiu praktyk religijnych.

Wśród bezcennych średniowiecznych zapisków rozpoznajemy również takie opowieści, których początkiem stały się wymienione przez nas wcześniej w zbiorze źródeł egzemplum — antyczne fabuły. Dwukrotnie, bo w kazaniu Piotra z Miłosławia[16] i u anonimowego autora[17] znajdujemy przy dniu Matki Boskiej Gromnicznej (to jest święcie *Purificatione*) tłumaczenie pochodzenia i znaczenia towarzyszącego uroczystości symbolu zapalonych świec.

Według autorów jest to przeniesienie starożytnego obrzędu czci, jakiej doznawała matka Marsa — bogini Februa na osobę Matki Boga — Maryję. Przy tym twórcą nowego wymiaru owej starożytnej praktyki raz czyni się arcybiskupa Rzymu — Sergiusza († 220), a raz papieża Grzegorza Wielkiego.

Z tym samym Grzegorzem, łączy się inny przekaz, bardzo często spotykany zarówno w dziełach literackich, jak i innych zabytkach tego czasu. Przekaz ten ma charakter relacji z cudu ustąpienia zarazy z Wiecznego Miasta, zapisanego w dziejach świętego.[18]

---

[13] Rkps II 19, k. 34 recto.

[14] Rkps II 19, k. 34 verso.

[15] Autor wyraża to między innymi w następujących słowach: *Vide quoniam summoopere hec mulieres sunt laudande plusquam viri quia viri fugierent a Christo et nec mulieres.*

[16] Rkps II37 k.. 51 recto.

[17] Rkps II18, k. 200 verso.

[18] Rkps II 10, k. 381 recto. Ten epizod uwieczniono także w malarstwie. Zob. J. Gadomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420–1470*, Warszawa 1981 oraz T. Dobrzeniecki, *Legenda średniowieczna w piśmiennictwie i sztuce. Chrystofania Marii*, [w:] *Średniowiecze. Studia o kulturze*, II (1965).

Nieco inaczej w słowie kaznodziei jawi się postać wielkiego mistyka XII stulecia, odnowiciela ordo cysterskiego — św. Bernarda. Niestety mimo swoich wielkich zasług w rozwoju mariologii, uczony mnich pojawia się w egzemplum, któremu przypisuje się rolę argumentu w sporze z przeciwnikami prawdy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny[19].

Wreszcie w tej samej grupie przykładów znaleźć można przytoczenie ewangelicznego cudu przywrócenia przez Chrystusa pełni wzroku (czytaj wiary) setnikowi Longinusowi[20], oraz opowieść o nieznanym z imienia mężu bożym, który w modlitwach i błaganiach odkrył znaczenie śpiewu aniołów zwiastujących dzień narodzin Maryi.[21]

Spośród egzemplów tworzonych na zasadzie przeniesienia wybranych treści na konkretne symbole ze świata zwierząt bądź rzeczy wyróżnić warto dwa. Pierwszy odwołuje się do pradawnej symboliki ptaka — pelikana, symbolizującego krwawą ofiarę Chrystusa[22], drugi do wykładni ruchu rzucanej podczas gry — piłki.[23]

Omówiliśmy do tej pory wybrane z całego bogactwa i różnorodności przykłady treści, którym przypisać można egzemplaryczny charakter i funkcję. Jednak prawdziwym wypełnieniem dotychczasowych rozważań będą zapewne krótkie omówienia najobszerniejszych i często najciekawszych pod względem literackim i artystycznym przekazów noszących znamiona średniowiecznych fabuł.

Omówienia egzemplarycznych fabuł

Każdej z przedstawionych narracji bez wielkiego trudu można przypisać wynikający z określenia bohatera (bohaterów) lub opisywanego wydarzenia — tytuł.

Na początek trzy opowiadania, których akcja toczy się w środowisku kościelnym, bądź zakonnym.

1. O pewnym kleryku zdobiącym skronie Maryi wieńcami i jego nawróceniu z grzechu[24]

Czytamy w nim o pewnym kleryku, który miał zwyczaj zdobienia figury Maryi uplecionymi własnoręcznie wieńcami z pachnących kwiatów. Mimo swego pobożnego przyzwyczajenia, w niewiadomy dla czytelnika (bo nie określony przez autora wyraźnie) sposób zgrzeszył i wkrótce zapadł na zdrowiu.

Do tak słabego i chorego...

Beata virgo sine mora venit et proiecit de palio multas flores liliorum et rosarium in terram ante faciem eius, dicens: „Ecce tui flores, quas mihi offerebas singulis annis, iam amplius mihi eas non afferas ex quo me maxime offendisti." At ille stupefactus respondit: „Que es tu domina?" At illa: „Ego sum beata virgo Maria, cui ad honorem pluribus annis serta faciebas. Sed ex

---

19 Rkps III 10, k. 291 verso.
20 Rkps III 19, k. 228 recto.
21 Rkps II 18 k. 164 recto.
22 Rkps II 18, k. 210 recto.
23 Rkps II 6, k. 299 recto.
24 Rkps II 10, k. 291 recto.

quo poluisti tuam carnem, non sunt mihi grata tue obsequia, ieiunia, laudas atque dona."

Błogosławiona Dziewica bez zwłoki przyszła i zrzuciła z płaszcza całe mnóstwo kwiatów lilii i róż na ziemię przed nim, mówiąc: „Oto masz kwiaty, które mi ofiarowywałeś każdego roku, już mi więcej ich nie przynoś, dlatego że mnie bardzo obraziłeś." A ów przerażony odpowiedział: „Kim jesteś, Pani?" A ona: „Ja jestem Błogosławiona Dziewica Maryja, ku czci, której wiele lat wieńce z kwiatów sporządzałeś. Lecz że zbrukałeś twoje ciało — nie są mi miłe twoje śluby, posty, pochwały i dary."

Skruszony „świątobliwy" grzesznik, nim upadł na twarz przed Maryją, (*Ille non procidens in faciem suam eam prius adoravit...*), przyznał się do przewinienia i na drodze skruchy odzyskał i łaskę zdrowia, i przebaczenie.

2. O kleryku albo kapłanie szyjącym Maryi płaszcz bezcenny[25]

Bohaterem drugiego egzemplum jest duchowny, który...

(...) se veto exstruxit tali ut nunqam comederet nec biberet donec beate virgini Marie ad honorem flexis genibus centum salutationes angelicas decantaret. Et cum esset presbiter factus, illam consuetudinem nunquam derelinqvit.

(...) powziął takie postanowienie, że nigdy nie będzie jeść ani pić, dopóki Błogosławionej Dziewicy Maryi ku jej czci, klękając, stu Pozdrowień Anielskich nie odśpiewa. I kiedy został kapłanem postanowienia tego nigdy nie porzucił.

Była też pewna niezwykła nabożna niewiasta, której Maryja objawiła nagrodę przeznaczoną dla tych, którzy jak ów kleryk tak żarliwe modły doń zanosiły.

Dicitur fuisse quidam mulier valde devota et Beate Marie Virginis magnum honorem in orationibus et ieiunis ac elemosinis semper faciebat. Cui dormienti post fatigam orationem apparuit Beata Virgo Maria in magna claritate, habens palum steliis intextum seu ornatum. Quam cum interrogaret que esset ita speciosa regina, respondit Beata Virgo Maria: „Ego sum cui tu multa orantia exhibuisti." At illa mulier ait: „Quis namque tecum tam preciosum ac splendissimum palium comparavit?"

Respondit Maria: „Ecce clericus seu sacerdos quidem. (...)."

At mulier ait: „Cur stelle in palio tuo aliquandi dense sunt intextate aliquandi rare. Respondit Beata Virgo. „Raritas stellarum est negliglia precum mearum quia is sacerdos sepe occupavit rebus secularibus et negociis. Idcirco mementia illi ut neglectas orations adimpleat".

Była zaś pewna niewiasta bardzo pobożna i Błogosławionej Dziewicy wielką cześć w modlitwach i postach oraz jałmużnach zawsze oddająca. Której, gdy spała po zmęczeniu modlitwą, ukazała się błogosławiona Dziewica

[25] Rkps II 10 k. 290 verso. Symbol płaszcza wyszywanego modlitwami pojawia się także w relacjach z objawień, jakie miewała św. Kinga. Zob. K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, *1237–1517*, Kraków 1937.

Maryja w wielkiej światłości, mająca płaszcz gwiazdami wyszyty, czyli ozdobiony. Którą kiedy spytała owa czcigodna kobieta, kim byłaby. Odpowiedziała Błogosławiona Dziewica Maryja: „Ja jestem Tą, której ty wiele modlitw ofiarowałaś". I rzekła owa kobieta: „Kto zaś z tobą tak cenny i jaśniejący bogactwem płaszcz sporządził." Odpowiedziała Maryja: „Oto kleryk, to jest kapłan pewien (...)." I rzekła kobieta: „Dlaczego gwiazdy na twoim płaszczu gdzieniegdzie gęsto są wyszyte, gdzieniegdzie rzadko." Odrzekła Błogosławiona dziewica: „Rzadkość gwiazd to zaniedbania moich modlitw, ponieważ ten kapłan często zajmował się sprawami i pracami świeckimi, nie troszczył się niekiedy, ażeby ku mej pamięci zwyczajowe modlitwy odśpiewać. Przeto napomnij go, ażeby zaniedbania w modlitwach wypełnił."

3. Wybrać najlepszą cześć jak Maryja[26]

Wątek opowieści zaczerpnięty został ze znanego zbioru mądrości Ojców Pustyni (*Geronticon*).

(...) frater quidam venit ad abbatum Silvanum et videns fratres operantes manibus ait illis: „Nolite operari cibum, qui perit, quia Maria optimam partem elegit." Et precepit senex cuidam fratri ut mitteret eum in cellam ubi nihil esset ad manducandum. Et cum esset hora cibandi exspectabat frater ille hospitem ut si forte vocaretur ad prandium.

Surgens venit ad fratres dicens illis: „Comedistis hodie an ne?" Dicent ei: „Etiam". „Quare — dicit — non me vocastis?" Et ait senex: „Tu, qui spiritualis es, non indiges cibo isto, quo nos carnales indigemus. Propterque nos operamur. Tu namque optimam partem elegisti."

(...) pewien brat przyszedł do abby Silvana i widząc braci pracujących rękami, rzekł im: „Nie zdobywajcie pożywienia, które przeminie, jako że Maria najlepszą cząstkę obrała." I polecił starzec pewnemu bratu, ażeby brata tego wysłał do celi, gdzie niczego nie było do jedzenia. I kiedy była godzina jedzenia wyglądał ów brat posłańca, czy aby szybko zostanie wezwany do posiłku.

Wstając ze swego miejsca, poszedł do braci mówiąc im: „Jedliście dziś, czy nie?" Odpowiedzieli mu, że tak. „Dlaczego — rzekł — nie wezwaliście mnie?" A starzec powiedział: „Ty, któryś jest człowiekiem duchowym nie potrzebujesz tego jedzenia, które my cieleśni potrzebujemy i dla którego my pracujemy. Ty, bowiem, najlepszą część obrałeś."

4. O królu Ptolomeuszu, twórcach Septuaginty i niewierzącym Symeonie[27]

Treść tego egzemplum ma odniesienia biblijne i często pojawia się w średniowiecznych przekazach. Rzecz cała rozgrywa się w środowisku uczonych żydowskich, którzy na

[26] Rkps II 4, k. 245 recto – verso.

[27] Rkps II 18, k. 57 verso i 58 recto. Opowieść o twórcach *Septuaginty* wydaje się należeć do grupy opowieści dość powszechnie stosowanych w średniowiecznych przekazach. Dowodem tego, może być obecność tegoż egzemplum w kazaniach Mikołaja z Błonia. Zob. T. Szostek, *Egzempla i autorytety w kazaniach Jakuba z Paradyża i Mikołaja z Błonia*, [w:] *Kultura elitarna i kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, pod red. B. Geremka, Wrocław 1978.

rozkaz króla Ptolomeusza II przystąpili do tłumaczenia *Biblii* na język grecki (tzw. *Septuaginta*).

Pośród nich znajdował się Symeon, któremu naznaczono pracę nad przekładem księgi proroctw Izajasza.

Accidit Symeoni scribere librum Ysae prophetae .Hoc scribendo quando devenit ad illam capitulum: „Ecce virgo concipiet et pariet filium...", statim cepit dubitare, que hec esset imposibile.

Et aestimabat que scriptores librum vitiarent et statim delevit illa verba. „Ecce virgo concipiet" et loco virgo scripsit alma,sic.Ecce alma concipiet, id est iuvencula mulier. Cum autem esset in nocte veniens angelus, delevit alma et scripsit auro purissimo: „Ecce virgo concipiet..."

Symeon de mane veniens vidit idem que deleverat scriptum auro purisiimo. Et interim planavit et scripsit: „Ecce alma concipiet..." Et interim angelus in nocte veniens delevit alma et scripsit: „Ecce virgo concipiet..." litteris aureis.

Symeon interim surgens vidit esse scriptum litteris aureis: „Ecce virgo..." et voluit iterum delere. Et statim angelus apparuit ei dicens: „Symeoni nunquam non credes que virgo concipiet et pariet filium et post partum virgo permanebit, quia apud Deum omnia sunt possibilia." Respondit Symeon: „Non possum credere sed volo a te signum habere."

Przypadło w udziale Symeonowi spisywać księgę Izajasza proroka. To przepisując, kiedy doszedł do tego zdania: „Oto dziewica pocznie i porodzi syna...", zaczął nagle wątpić, czy to jest możliwe.

I uznał, że piszący księgę pomylili się i od razu wymazał te słowa: „Oto dziewica pocznie...", i w to miejsce: „dziewica", napisał — młoda kobieta, tak. Oto kobieta młoda pocznie..., to jest bardzo młoda kobieta. Kiedy zaś była noc, anioł wchodząc, wymazał: „młoda kobieta", i napisał najczystszym złotem: „Oto dziewica pocznie...".

Rano, Symeon wstając, zobaczył to, że pomylił się pisząc złotem najczystszym. I znów poprawił, i napisał: „Oto kobieta pocznie...". I znów anioł w nocy wchodząc wymazał „kobieta", i napisał: „Oto dziewica pocznie..." — złotymi literami.

Symeon znowu wstając, zobaczył, że zostało napisane złotymi literami: „Oto dziewica..." i chciał znów wymazać. Ale natychmiast objawił się mu Anioł, mówiąc: „Symeonie nigdy nie uwierzysz, że dziewica pocznie i porodzi syna, i po porodzeniu dziewicą pozostanie, ponieważ u Boga wszystko jest możliwe. Odpowiedział Symeon: „Nie mogę uwierzyć, lecz chcę mieć od ciebie jakiś znak."

Niewiara w moc Boga doprowadziła uczonego do ślepoty, którą zdjął dopiero nowo narodzony Chrystus.

Et post multa tempora Beata Virgo quando Christum in templum portaret, tunc Symeon venit in Spiritu in templum id est ordinatione Spiritu Sancti quasi alio hostio nesciens utrum Christus nasceretur utrum ad templum portaretur. Et cum obviaret Beate Virgini mox aperti sunt occuli eius et Spirito

Sancto cognovit Filium Dei in manibus virginis propterquam ipsius angelus excecabat et gavisus est gaudio magno nimis.

I po wielu latach, kiedy Błogosławiona Dziewica, Chrystusa do świątyni wnosiła, wtedy Symeon wszedł kierowany Duchem Świętym do świątyni, to jest za rozkazaniem Ducha Świętego, jakby jakiś przybysz, nie wiedząc, czy Chrystus się już narodził lub czy do świątyni został przyniesiony. I kiedy przechodził obok Błogosławionej Dziewicy nagle zostały otworzone jego oczy, i w Duchu Świętym poznał Syna Bożego na rękach Dziewicy, ze względu, na którego, jego samego — Symeona, anioł oślepił. I rozradował się radością wielką.

5. O heretyku oślepionym za bluźnierstwo wobec Maryi i uzdrowionym po skrusze[28]

Ta opowieść, co podkreśla nadany jej tytuł, to cud nawrócenia heretyka bluźniącego i urągającego mocy Maryi.

Unde legimur que Rome cum christiani starent ante quedam ymaginem Beate Virginis, venit hereticus et cepit eam blasfemare (...). Et ecce ad cello sagitte ignee ab aere in oculos eius misse sunt. Qui videns se cecatum exclamavit: „O Beata Virgo credo que es et fuisti virgo et protectrix christianorum (...). Et cum duceret ante altare Beate Virginis qui veniens procidit in faciem eius et dixit: „O Beata Virgo illumines me et ego promitto tibi servire usque ad mortem." Et illuminatus est.

Skąd czytamy, że w Rzymie, kiedy chrześcijanie stali przed jakimś obrazem Błogosławionej Dziewicy, wszedł heretyk i zaczął jej bluźnić. (...). I oto od nieba strzały płonące przez powietrze do oczu jego zesłane zostały, który widząc się ślepym zakrzyknął: „O Błogosławiona Dziewico — wierzę, że jesteś i byłaś dziewicą i obrończynią chrześcijan (...)." I kiedy został przyprowadzony przed ołtarz Błogosławionej Dziewicy, wchodząc upadł na twarz i powiedział: „O Błogosławiona Dziewico oświecisz mnie i ja przyrzekam służyć tobie aż do śmierci." I oświecony został.

6. O skruszonej grzesznicy i mocy krzyża[29]

Podobnym skutkiem, to jest nawróceniem, zakończyło się tak charakterystyczne dla dolorystycznej duchowości schyłku średniowiecza, wmyślenie się pewnej grzesznicy w tajemnicę męki Chrystusa, objawionej w znaku krzyża.

Legimur de quodam peccatrice, que fuit multum indurata ad penitentiam et hec ex magis peccatis, que comiserat. Tandem sicut venit ad ecclesiam adorare crucem et cum vidisset de ymagine crucifixi quasi stillare sangvinem, stanti conpuncta, dicens in corde suo: „Ista sangvis effusus est pro te. Tandem venit ad confessionem ut confitetur magna peccata sua, pro contritione mortua est ante confesorem, qui cum desperaret de eius salute respexit sursum ad parietatem et scriptum erat aureis litteris: Gaudeat in celis quo regnat quisque fidelis.

[28] Rkps II 18, k. 63 recto.
[29] Rkps III 19, k. 100 verso.

Czytamy o pewnej grzesznicy, która była bardzo zatwardziała w grzechach i nie chciała przystąpić do spowiedzi. Wreszcie, kiedy weszła do kościoła, aby adorować krzyż, i kiedy zobaczyła, że z wizerunku krzyża jakby krew kapie, stała się jakby zraniona, mówiąc w sercu swym: „Ta krew wylana została dla ciebie." W końcu przystąpiła do konfesjonału, aby się wyspowiadać i z wielkiego smutku z powodu grzechów swoich umarła przed spowiednikiem. Ten, kiedy wątpił w jej zbawienie, spojrzał w górę na ścianę i napisane było złotymi literami: Niech się raduje w niebie, gdzie króluje każdy, ktokolwiek jest wierny.

Kilka przykładów z życia środowisk świeckich.

1. O rycerzu, który nie potrafił znosić biedy albo o rycerzu, który sprzedał swoją żonę diabłom w zamian za bogactwa[30]

Poznajemy w przytoczonym opowiadaniu rycerza, który przyzwyczajony do bogactw nie umiał żyć w niedostatku, dlatego też zaprzedał się diabłom w zamian za bogactwa. Niestety duchy ciemności nie chciały przyjąć jego ofiary bez oddania im cnotliwej małżonki żołnierza.

By dopełnić układu, miles zgodził się na transakcję, rozkazał żonie dosiąść konia i ruszył na oznaczone miejsce.

Cum autem equitassent apparuit templum in via...

Nieszczęsna kobieta przeczuwając złe zamiary męża, wybłagała u niego chwilę na modlitwę w świątyni. I w tym właśnie miejscu zaczyna się cud:

(...) ibi ex preordinatione Beate Marie Virginis obdormisset. Beata Virgo in specie illius mulieris de templo exiens venit ad illum militem et ascedens equm eqvitavit ibi. Cum pervenissent ad locum prefixum dyaboli omnes fugerent, dicentes: „Ubi est uxor tua? Ecce matrem Christi attulisti." Et statim Beata Virgo disparuit, quod ipse percipiens reversus est et penitentiam suscepit et vitam suam cum uxore feliciter terminavit.

(...) tam ze zrządzenia Błogosławionej Dziewicy zasnęła. Błogosławiona Dziewica w postaci tejże kobiety wychodząc ze świątyni do owego rycerza przyszła i siadając na konia pojechała. Kiedy przybyli do miejsca wcześniej wyznaczonego, diabły wszystkie uciekały, krzycząc: „Gdzie jest żona twoja? Oto nam matkę Chrystusa przyprowadziłeś." Natychmiast Błogosławiona Dziewica zniknęła, co tenże zauważywszy, nawrócił się i pokutę wziął na siebie, i życie swoje z żoną szczęśliwie zakończył.

2. O cudzie lilii wyrosłej z grobu pobożnego rycerza[31]

Rycerz z tej przypowieści zapragnął stać się mnichem. Jednak że ksiąg uczonych nie znał bracia doradzili mu inny żywot, równie świątobliwy, ale poza murami klasztoru. Nie-

---

[30] Rkps II 4 k. 243 recto. Motyw wywodzący się ze *Złotej legendy* Jakuba de Voragine i upowszechniony w średniowieczu. Zob.: J. Wojtkowski, *Wniebowzięcie Matki Bożej w świetle dzieł kaznodziejskich należących do księgozbioru Tomasza Wernera z Braniewa († 1498)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 1965, z. 2.

[31] Rkps II 18, k. 208 recto.

stety bohater wkrótce zachorował i wydał się jakby stracony, ale tylko w świadomości ludzi, wola Boga bowiem okazała się inna.

(...) hic cum ut a Deo ageret continuo dicebat Ave Maria. Tandem moritur et in cymiterio cum alys fratribus sepellitur. Ecce super eius tumculum excrevit lilium et in quolibet folio Ave Maria litteris aureis fuit inscriptum. Currentes omnes ad tam grande spectaculum, terram de tumulo effaderunt et radicem lilii de corde, per os defuncti procedere invenerunt. Item Beate Virgini multum placet quia quotiens homo illam salutationem dicit tociens eius gaudium renovatur.

(...) ten zaś, kiedy jakby za zrządzeniem Boga, ciągle mówił Zdrowaś Mario. W końcu umarł i na cmentarzu z innymi braćmi został pogrzebany. Oto ponad jego mogiłą wyrosła lilia i na każdym liściu Ave Maria złotymi literami było zapisane. Kiedy zbiegli się wszyscy na tak wielkie widowisko i ziemię z grobu usunęli, to korzeń lilii wychodzący z serca przez usta leżącego zmarłego znaleźli. Zatem bardzo podoba się Maryi Dziewicy (ta modlitwa), ponieważ ile razy człowiek to pozdrowienie mówi, tyle razy jej radość się odnawia.

3. O cudzie ze złamaną świecą[32]

Cud przydarzył się również nieznanej z imienia, ale pobożnej matronie, czczącej szczególnie święto oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny.

Quedam matrona nobilis, magnam devotionem in Beatam Virginem Mariam habebat. Hic quedam capellam in domo sua construxit et proprium capellanum habens cottidie missam de Beata Virgine Maria audire solebat Apropinquante autem festo purificationis sacerdos ab quodam negotium longius seccesit et tota die illam missam habere non potuit. De quo cum plurimum doleret capellam intravit et ante altare prostravit se, et mox facta in extasi mentis videbatur sibi se in quodam ecclesia collocatam et retrospiciens se magnam turbam virginum vidit quas quedam virgo pulcra preibat. Cuique sedisset ecce turba alia iuvenum intravit qui ipsi et consederunt et ecce quidam maximam fascem cereorum deportavit et prime virgini que ceteras peribat unam dabat et aliis virginibus. Denim ad illam matronam venit et cereum obtulit quem ipsa libenter accepit. Tunc per choris respiciens vidit duos conferarios,subdyaconum et dyaconum et sacerdotem sacris vestibus indutos ad altare procedentes,tamquam missam celebrare volentes. Videbatur autem sibi quod accoliti essent Vincencius et Laurentius. Subdyaconus et dyaconus duo angeli. Sacerdos autem Christus. Facta autem confessione duo iuvenes officium altare incipiunt. Cum autem ad oblationem ventum fuisset regina Maria et cetere virgines cereas suos sacerdoti ut moris est,flexis genibus obtulentur. Cum autem matrona cum cereo suo ire nollet, misit ad eam regina que rusticitatem faceret (...).

Tunc regina nuntio dixit: „Vade et cum violentia cereum ab ea aufer". Illa autem fortius tenebat. Cumque longa fieret alternatio, subito cereum

[32] Rkps II 18, k. 200 recto.

fractum est in manibus nuntii et alia pars in manibus matrone mansit. Ad hanc fractionem ad se redit et se iuxta altare, ubi se posuerat inveniens cereum fractum in manu reperit.

Pewna szlachetna pani wielką nabożność do Najświętszej Maryi Dziewicy miała. Z tego względu jakąś kaplicę w domu swym zbudowała i własnego kapelana mając, codziennie mszę ku czci Najświętszej Maryi Panny miała zwyczaj słuchać. Kiedy zaś zbliżało się Święto Oczyszczenia, kapłan z powodu jakiś trudności dłużej był nieobecny i tego dnia, tej mszy mieć nie mógł. Z tego powodu dama bardzo rozpaczała. I do kaplicy weszła i przed ołtarzem na kolana upadła i natychmiast w porywie umysłu zobaczyła siebie znajdującą się w jakimś kościele, i odwracając się zauważyła liczną grupę dziewic, które poprzedzała jakaś piękna dziewica. I oto kiedy owa dziewica usiadła, oto inna liczna grupa młodzieńców weszła i oni także obok zasiedli. I oto ktoś wielką wiązkę świec przyniósł i pierwszą z nich dziewicy, która inne poprzedzała dal, i innym dziewicom. W końcu do owej szlachetnej pani przyszedł i świecę jej dal, którą ona chętnie przyjęła. Wtedy patrząc przez chór zobaczyła dwóch pomocników: subdiakona i diakona, i kapłana w święte szaty ubranych do ołtarza przystępujących, tak jakby chcieli celebrować mszę. Zauważyła zaś, że akolici byli to św. Wincenty i św. Wawrzyniec, subdiakon i diakon dwaj aniołowie, kolan zaś to sam Chrystus. Uczyniwszy wyznanie wiary dwóch młodzieńców obrzędy ołtarza rozpoczęli. Kiedy zaś przyszło do ofiarowania darów — królowa Maryja i pozostałe dziewice świece swoje kapłanowi, jak każe obyczaj, klękając, ofiarowały. Kiedy zaś szlachetna pani ze świecą swoją iść nie chciała, powiedziała jej królowa, że grubiaństwo czyni (...).

Wtedy królowa słudze rzekła: „Idź i siłą świecę od niej odbierz. Owa jednak z całej siły świecę trzymała. Kiedy tak długo ta dziwna sytuacja trwała, nagle świeca złamana została na dwie połowy. Jedna została w rękach sługi a druga część w rękach owej pani. Od tego przełamania świecy szlachetna pani do siebie przyszła i siebie obok ołtarza, gdzie się wcześniej znajdowała znajdując, świecę złamaną w ręce swojej zauważyła.

Na koniec, przytoczenia dwóch tekstów, w których Maryja pojawia się jako obrończyni umierających grzeszników.

1. O uratowanym od śmierci wiecznej zbrodniarzu[33]

Ut legitur de quodam scelerato peccatore qui,quamvis multis vitis laboravit actam perfidiis, Virginis Marie se semper comendavit et imaginem ipsius ubicumque potuit per Ave Maria honoravit. Occidit,at cum in extremis laboravit, vidit diabolum multum horribilem cum ascia,aliis cum eculeo ad se venientem et dicentem: „Hanc animam posco, quam plenam crimine nosco". Quod videns infirmus graviter ingemuit dicens: „O advocata streua, o Virgo Maria, miserere et curam habe mei." Illico Virgo Gloriosa accedens dixit ad leviathan: „Hic si peccavit mihi tamen famulavit". Et conversa ad filium ait: „Me quia suxisti, veniam fili peccator isti". Stans autem dyabolus

[33] Rkps II 37, k. 33.

constanter accusabat esse eum reum mortis eterne, dicens: „Iuste iudex, indica hunc sceleratum esse meum". Rursus Filius Dei latus patri et wulnera sua ostendens, ait: „Wulnera crue pater, fac quod rogat mea, mater."

Jak czytamy o pewnym zbrodniczym grzeszniku, który chociaż zajmował się licznymi przestępstwami, to jednak zawsze polecał się Dziewicy Maryi i obraz jej, gdziekolwiek mógł uczcił Zdrowaś Maryjo. Zamordował, i kiedy i na ciele znajdował się w chwili śmierci zobaczył diabła wiece strasznego z siekierą i na koniu do niego przychodzącego i mówiącego: „Żądam tej duszy o której wiem, że jest pełna występku." Co widząc nieszczęsny żałośnie krzyknął, mówiąc: „O obrończyni gorliwa, o Dziewico Maria, zmiłuj się i miej mnie w swojej opiece." Owa Chwalebna Dziewica zstępując, powiedziała do Lewiatana: „Ten chociaż grzeszył, mnie jednak oddawał się pod opiekę." I odwracając się do syna: „Dla mnie, którą ssałeś, daj łaskę — synu — temu grzesznikowi." Stojąc zaś diabeł stale oskarżał, że on jest winny wiecznej śmierci mówiąc: „Sprawiedliwy sędzio, oznajmij, że ten zbrodniarz jest mój." I znów Syn Boży, pokazując ojcu bok i swoje rany, powiedział: „Na rany na krzyżu czyń ojcze, o co prosi moja matka."

2. O przywróceniu łaski Chrystusa przez Maryję — temu, który się Chrystusa zaparł[34]

Taliter ipsa reconciliavit filium cuiusdam civis, qui negaverat Christum et fidem christianam ut dyabolis ei peccuniam daret. (...)

Dixit ei dyabolus: „Vos christiani habetis unam dominam nobilem, valde potentem, que nobis magnam violentiam facit. Illam etiam debes abnegare". Respondit ille: „Hec non faciam", et sic diviso auro venit ad civitatem et intrans ecclesiam doluit que Christum abnegaverat. (...)

Et accedens ad imaginem, cepit orare et cum ymago beate virginis Marie loqui ad puerum qui in gremio habet cepisset ut redderet ei gratiam suam. Sed tamen puer nollet, dicens eum graviter offendisse. Ipsa dimittens puerum, descendens, accepit peccatorem per manuu et flexis genibus coram puero ipsum sibi reconciliavit, et sic ditavit in corpore et in anima.

Tak właśnie ona (Maryja) nawróciła syna pewnego człowieka, który zaparł się Chrystusa i wiary chrześcijańskiej, ażeby mu diabeł bogactwo dał.

Powiedział mu diabeł: „Wy chrześcijanie macie jedną szlachetną i wielce możną panią, która wyrządza nam wielką szkodę. Tę także powinieneś odrzucić." Odpowiedział ów: „Tego nie uczynię". I tak porzuciwszy złoto, wszedł do miasta i wchodząc do kościoła bolał, że zaparł się Chrystusa.

I przyszedłszy przed obraz zaczął się modlić. I chociaż wizerunek Najświętszej Maryi Dziewicy zaczął mówić do Dzieciątka, które w objęciach trzymała, ażeby ono przywróciło mu swoją łaskę, lecz Dzieciątko nie chciało, mówiąc, że ciężko je obraził. Ona zaś zostawiając Dzieciątko, schodząc, chwyciła grzesznika za rękę i klękając przed Dzieciątkiem, jego Dzieciątku oddała i tak uzdrowiła na ciele i na duszy.

---

[34] Rkps. II 18 k. 208 recto.

Beata Łukarska

Exemplum — its substance and function in selected homiletic tales, from the late Middle Ages

Summary

The article entitled "Exemplum — its substance and function in selected homiletic tales, from the late Middle Ages" shows the presence and meaning of short stories touching a subject of morality and spirit, which has been placed in some medieval texts. The fragments of seremonts from the end of the XIV and the XV century are the base of this periphrasis. All mentioned literary monuments are gathered in Częstochowa in Jasna Góra Monastyr, in Pauline Father's Registry.

The author has divided text of this article into two parts. In the first part there is a short history of exemplum and the informations about evolutions of its form and its use as a popular example in sermonts from the begining of Christianity to the end of XV century. The second part contains fragments of oryginal text (in Latin) from an epoch and its polish translation.